Cena jednego egzemplarza 15 gr

Należytość pocztowa opłacona gotówką

Nr. 11 Kraków dnia 18 marca 1934 r. Rok XXII.

LUD KATOLICKI

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko - Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 6, parter. — Telef. Nr. 130-12 — P. K. O. Kraków, Nr. 400-600

Zapisujcie się na członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej!

Cześć Wodzowi!

Dnia 19 marca obchodzi Polska imieniny swego pierwszego Marszałka, Komendanta Józefa Piłsudskiego. Któż z nas nie wie, ile odrodzona Ojczyzna zawdzięcza Marszałkowi — a raczej czem Marszałek Piłsudski był dla Polski od zarania jej niepodległości — i czem jest dziś, i czem będzie jutro? Przeszły nad Polską przez minione lata niezdrowe podmuchy rozigranych namiętności, podniosły się spienione bałwany starych nałogów i nawyczek grożące niejednokrotnie potopem zatracenia. —

I wtedy — jak wończas przed blaskiem wolności — wyłaniała się sina postać zwycięskiego wodza, obracając w niwecz krótkowzroczne zamysły rozwichrzonych warchołów, i czyniac w Państwie porządek.

Wspaniała armja, stały pieniądz, spokój z sąsiadami - porządek i ład wewnątrz kraju — oto wspaniałe laurowe liście w wieńcu, który cała Polska wkłada na skroń ukochanego Solenizanta. Wznosmy serdeczny okrzyk: Wódz narodu, Marszałek Piłsudski niech żyje w najdłuższe lata i niech wiedzie Polskę dalej po jasnych szlakach do jak najwiekszej potęgi i chwały!



Dziadkowi!

Od karpackich ostrych szczytów
Aż po sinę morza fale
Ginąc echem wśród błękitów
Płynie dzisiaj okrzyk stale:
Niechaj żyje! postać droga,
Wskrzesiciela Polski nowej,
Którą wyrwał z ręki wroga
I niewoli zdarł okowy.
Szczęść Ci Boże! Wodzu w czynie,
Wciąż do celu dąż wytrwale;
Niech w zwycięstwa pieśni zginie
Krzyk wznoszony przez szakale,
Co kłamstwami i podstępem
Chcą rozerwać łańcuch zgody,
By się waśni żywić strzępem —
Nowy stworzyć dzień swobody,
(Jak dziś wrzeszczą w niebogłosy)
Wziąć lud biedny pod opiekę
Złotem znowu nabić trzosy
Za sprzedany fotel - tekę —
Na szakale, które nocą
Niszczą pracę dzieła Twego
Precz! zakrzykniem z całą mocą,
Dość warcholstwa nam wstrętnego
Chociaż kryzys ostre ciernie
Sieje w życiu twardem, szarem
Przyrzekamy zawsze wiernie
Pod Twym jeno stać sztandarem.

M. Flass.

ZŁOTY JEST SYMBOLEM NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI GOSPODARCZEJ.

Nawiązując do ostatnich wydarzeń walutowych w Czechosłowacji, p. minister skarbu prof. Zawadzki, w wywiadzie swym podkreślił z całym spokojem i stanowczością, że polska polityka monetarna nie uleg nie zmianie. Podpis, położony przez Polskę na deklaracji państw bloku złotego, był wyrazem naszej niezłomnej woli utrzymania stałości waluty polskiej. Równowaga budżetu państwowego oraz stałość kursu złotego stanowiły zawsze dwa główne fundamenty polityki gospodarczej i finansowej rządów pomajowych. Nieliczni u nas zwolennicy modnego w wielu krajach hasła dewaluacji pieniądza, jako środka zaradczego na trudności, wywołane przez kryzys, nie znajdowali żadnego posłuchu.

Polityka naszego rządu dążyła bowiem stale do poprawy sytuacji gospodarczej nie przy pomocy sztucznych posunięć walutowych, lecz drogą ułatwienia rozwoju produkcji przez obniżenie jej kosztów i sprzyjania gromadzeniu kapitałów.

Nieodzownem do tego warunkiem było usuwanie wszelkich przerostów z okresu wysokiej konjuktury, co miała na celu ustawodawcza akcja odłużeniowa, proces obniżania cen przemysłowych, kompresje budżetowe i t. p. Była to niewątpliwie droga trudniejsza, ale jedynie pewna, gdyż dostatecznie wypróbowana.

Tak samo Bank Polski, w przeciwieństwie do szeregu innych banków biletowych, które podjęły bezskuteczną politykę nakręcania konjuktury przy pomocy rozszerzania kredytów stosował w zwalczaniu kryzysu jedynie środki klasyczne. Przedewszystkiem więc prowadzona była konsekewntna akcja mająca na celu obniżenia dla życia gospodarczego kosztów kredytu, które w kalkulacji cen odgrywały i odgrywają w Polsce ogromną rolę. Pozatem działalność kredytowa dostosowana była do istotnych potrzeb gospodarczych kraju przy unikaniu nieuzasadnionego niczem nadmiernego liberalizmu. Odważna polityka walutowa, wolna od wszelkich ograniczeń, jakie istnieją w wielu państwach, a wzmocniona jeszcze

bardziej w roku ubiegłym z chwilą przejścia do pełnej waluty złotej i wyeliminowania dewiz, jako środka pokrycia — wszystkie te czynniki złożyły się dotychczas na ugruntowanie dużego zaufania do złotego.

Świadoma swych celów polityka rządu i Banku Polskiego dają gwarancję, że dotychczasowa sytuacja złotego zostanie utrzymana w dalszym ciągu, tembardziej, że najgorszy okres przesilenia gospodarczego niewątpliwie przeminął. Dzięki niezwykłemu powodzeniu Pożyczki Narodowej, pokrycie niedoboru budżetowego, który stanowi zawsze istotne niebezpieczeństwo dla stałości waluty, nie będzie nastręczało żadnych trudności nietylko w bieżącym okresie budżetowym, ale także i w przyszłym.

Co się tyczy bilansu płatniczego Polski, to w porównaniu do lat ubiegłych, kiedy bilans ten kształtował się ujemnie, obecnie wykazuje on znaczną poprawę, W wyniku daleko posuniętej w latach poprzednich likwidacyj finansowych kredytów zagranicznych, spłata tych kredytów obecnie maleje.

Dalszym dowodem poprawy bilansu płatniczego jest fakt, że odpływ złota i dewiz z Banku Polskiego zmniejszył się z 138 miljonów złotych w 1932 roku do 75 miljonów złotych w 1933 roku. Odpływ ten oddziałał na pozycję złotego w stopniu bardzo nieznacznym, ponieważ jego pokrycie zmniejszyło się zaledwie z 41 proc. w końcu roku 1932 do 40,8 proc. w końcu 1933r. Wycofywanie kapitałów zagranicznych z Polski odgrywające bardzo wielką rolę w sytuacji walutowej w dwóch ostatnich latach nie dało się zauważyć. Przeciwnie nawet - uzyskanie przez Polskie Koleje Państwowo pożyczki w Londynie w sumie 1,980.000 funtów angielskich oraz 132 miljn. zł. na fabrykację hamulców kolejowych, wówczas gdy rynki kredytowe były niemal całkowicie zamknięte dla zagranicznych pożyczek, świadczy o wzroście zaufania do sytuacji finansowej w Polsce.

Wobec zdecydowanej polityki finansowej rządu wszelkie „teoretyczne" omawianie projektów inflacyjnych jakie tu i ówdzie przedostało się na łamy prasy uważać należy za pospolite szkodnictwo.

Złoty jest symbolem naszej niepodległości gospodarczej.

Z POLSKI.

Nowe przepisy o kwalifikacjach pracowników samorządu gmin. W ostatnim numerze Dziennika Ustaw R.P. ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z duia 27 lutego rb. o kwalifikacjach na sekretarzy gmin.

Według tego rozporządzenia kandydaci na powyższe stanowiska muszą wykazać się wykształceniem 6-ciu klas szkoły średniej, odbyć praktykę i złożyć egzamin z zakresu wymagań fachowych i umiejętności praktycznych. Egzamina będą składane przed specjalnemi komisjami, które zostaną utworzone przy urzędach wojewódzkich. Przewodniczącym komisji będzie wyższy urzędnik województwa a jej członkami: urzędnik starostwa, inspektor i sekretarz gminny.

Powyższe rozporządzenie będzie prawdopodobnie z zadowoleniem powitane zarówno przez czynniki samorządowe i jak i przez liczne rzesze zainteresowanych pracowników, Zreorganizowany samorząd gminny wymaga dopływu ludzi z odpowiedniem kwalifikacjami naukowemi i fachowemi. Rozporządzenie tym potrzebom czyni zadość nie ograniczając w niczem możliwości pracowników dotychczasowych.

S p. generał Romer zmarł w Warszawie. Pogrzeb odbył się z wielkiemi honorami wojskowemi.

Gdynia największem portem na Bałtyku. Obroty największych portów na Bałtyku w ciągu ostatnich dwóch lat kształtowały się następująco: w 1932 przewiezione przez port w Gdańsku 5476051,8 ton towarów, przez Gdynię 5194287,4 ton oraz przez port kopenhaski 5036388 t. W 1933 r. przez Gdańsk przewieziono 5152894,3 ton, przez Gdynię 6105866,3 t. i przez Kopenhagę 5374000 t.

Jak wynika z powyższego zestawienia port gdyński zajął w ub. roku pod względem ilości obrotów towarowych pierwsze miejsce na Bałtyku.

Wydanie posłów. W ub. tygodniu zostali przez Sejm sądowi posłowie „ludowi" Pieróg i Stachuski za podburzanie chłopów do rozruchów.

Nowe przepisy o grzebaniu zmarłych. Ukazały się nowe przepisy o chowaniu zmarłych. Przepisy te przewidują, że ciała muszą być składane do grobu w trumnie, której dno wysypane będzie chlorkiem wapna, albo innem preparatem odkażającym. Przepisy te, jak zapowiedziano, będą stosowane ne rygorystyczenie, jeśli chodzi o wypadki śmierci po chorobie zakaźnej. Przepisy te, poruszyły opinję społeczeństwa żydowskiego, gdyż staje w pewnej kolizji ze zwyczajami, jakie istnieją u żydów. Jak wiadomo, ortodoksyjni żydzi grzebią zmarłych bez trumny.

Terminatorzy nie są obowiązani do opłaty na fundusz bezrobocia. Prezydjum Rady ministrów, wychodząc ze słusznego założenia, że zajęci w zakładach rzemieślniczych uczniowie nie pozostają w stosunkach pracy najemnej lecz jedynie w stosunku naukowo-wychowawczym wydało orzeczenie, że zarówno rzemieślnicy, zatrudniający terminatorów jak i sami terminatorzy nie mają obowiązku opłacania wkładek na rzecz Funduszu bezrobocia.

Którzy nauczyciel owie nie mają prawa do dodatku mieszkaniowego? Ministerstwo spr. wew. wydało instrukcję do wojewodów w sprawie obowiązku dostarczania przez gminy mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych, względnie wypłacania dodatku mieszkaniowego .

Instrukcja podnosi, iż nauczycielka, której mąż jest również nauczycielem, korzystającym z bezpłatnego mieszkania, nie otrzymuje dodatku mieszkaniowego.

Również niema prawa do dodatku mieszkaniowego nauczycielka, zamieszkająca przy mężu który jest urzędnikiem państwowym, albo samorządowym i otrzymuje bezpłatne mieszkanie,, albo dodatek mieszkaniowy.

Nauczyciele i nauczycielki, mieszkający w domach własnych, nie tracą prawa do dodatku mieszkaniowego, jednak odmowa przyjęcia mieszkania w budynku szkolnym zwalnia gminę od obowiązku wypłacania dodatku mieszkaniowego.

Dodatek mieszkaniowy nie należy się nauczycielowi, zajmującemu etat nauczyciela w pewnej gminie, albo nie pełniącemu w niej faktycznie obowiązków nauczycielskich, przydzielonemu do służby administracyjnej lub do pracy w szkołach zagranicą.

Nauczyciele urlopowani, celem dalszego kształcenia się oraz nauczyciele, którzy otrzymali urlop dla poratowania zdrowia, nie tracą prawa do dodatku mieszkaniowego,

Książka dla radnych gminnych. Ukazała się na półkach księgarskich ciekawa i pożyteczna książka p. t. „Wskazówki dla radnych gminnych", opracowana przez radcę Min. Spraw Wewn. Piotr Typiaka, Pracę tę autor podzielił na 8 rozdziałów. W uwagach wstępnych zawarł wiadomości o rodzaju i dziejach samorządu w Polsce. Rozdziały drugi i trzeci poświęcone są zakresowi działania rady gminnej i zadaniom gminy. W rozdziałach

TCHNIENIE NIESKOŃCZONOŚCI.

Dziwne zamieszanie było na ulicach Jerozolimy Do bram miasta spieszyły tłumy i rozpraszały się po wszystkich zaułkach i zakrętach na twarzach jednych znać było przerażenie wielkie inne patrzyły z niepokojem i trwogą, w niektórych oczach świecił wyraz bliskiego obłędu Trwodze tej towarzyszył szum głuchy, jakby pasowanie się sił morskich odmętów, gdy jeszcze w łonie zbliżającej się zdaleka burzy śpią wichry zniszczenia, a tylko dreszczem niepokoju drżą fale, głębie wód ogromnym kolebem chwieją się, podnosząc kark grzywą zjeżony aż bryzgną w srebrne pian śniegi i z jękiem opadną. Słychać było głosy zmieszane, ale w tym gwarze ginęły słowa czasem głośniej krzyk jakiś zabrzmiał, zadzwonił płacz — i skonał w ogólnym szmerze tłumu.

Nie na wszystkich jednak twarzach to piętno przestrachu wyryte było, nie wszystkich oczy patrzyły obłędem, czy trwogą, nie wszyscy szli z pośpiechem niepokoju nie wiedząc dokąd idą, Były postacie mężów i kobiet nie tylko smutne ale okropnie tu i tam patrzyły oczy zalane łzami bezbrzeżnej boleści — ale czoła opromieniał blask jakiś niezwykły. Na czoła te zwracały się czasami spojrzenia tłumów, a patrzyły nienawiścią lub przestrachem.

Z tkąd biegli? co ich takiem przerażeniem gnało? Nad karkami uciekających nie błyskał miecz nieprzyjaciela, grożąc ciosem śmiertelnym, tylko za nim — w dali — na tle nieba czerwonem, jakby je ogarnęła olbrzymia łuna pożaru, na górze,, Trupich głów inaczej,, Golgotą zwanej — czerniały trzy krzyże. Tam przed chwilą odbyła się kaźń zawieszony na krzyżu skonał Syn Marji.

Nie jeden już tam poniósł tą śmierć haniebną na nie jedno męczeńskie konanie tłum patrzył i odchodził spokojny.

A dziś ??.....

Dziś — gdy pokryta śmiertelną bladością Jezus z Nazaretu, głowę na pierś pochylił, ostatnie tchnienie wydając — ziemia zadrżała i ciemność padła na świat. Tych, którzy byli w świątyni, przeraził łoskot suchy rozdzierającej się zasłony inni słyszeli huk pękających grobów i widzieli ciała umarłe, z przedwiecznych wychodzące mogił. A gdy ziemia drżeć przestała i rozprószyły się ciemności, słońce jakby promienie swoje we krwi umoczyło, cisnęło blask czerwony i samo było rozdęte, jakby lada chwila prysnąć miało i krwią świat zalać. Przedtem przeraził tłum dreszcz ziemi i noc nagła i trzask pękających na grobach kamieni, teraz umysły pomieszał ten pożar słońca.

— Niebo się pali! — wołał tłum przerażony.

Zaiste, umarł Syn Boży..,, — powtarzały blade usta oprawców.

I tłoczono się w mury Jerozolimy, pełne przestrachu oczy zwracając za siebie, gdzie na tle rozpalonego nieba czerniał Chrystusa krzyż.

A słońce coraz niżej chyliło się ku zachodowi i coraz krwawiej świeciło. Krwią zdawała się być oblana Golgota, krwią opływały liście drzew oliwnych, na dachach domów, na łukach bram, na

czwartym i piątym są wyłuszczone zasady gospodarki gminnej, budżetowości i kontroli działalności finansowej zarządu gminy. Dwa następne rozdziały szósty i siódmy informują o technice obrad i urzędowaniu rady gminnej i jej komisj, a w ostatnim ósmym zostały streszczone ogólne nadzoru państwowego nad samorządem gminnym.

Sesja parlamentu zamknięta. Po dokonaniu prac budżetowych i innych została sesja Sejmu i Senetu w ub. tygobniu dekretem Prszydenta Rzeczyposp. zamknięta.

We Lwowie zmarła w 195 roku życia śp. Anna Bielecka, członkini Bractwa dobrej śmierci. Zmarła była najstarszą kobietą we Lwowie.

Co pisze lud?

Podkamień.

SZANOWNA REDAKCJO!

Dziękuje serdecznie za wysyłanie Ludu Katolickiego. Obecny kryzys sprawił to, że trudno o tych parę groszy na zapłacenie prenumeraty wskutek czego powstała pewna zaległość z mej strony za Lud Katolicki. Ciągle jest nadzieja że się jakoś polepszy, i w tedy będzie można już prenumeratę wyrównać. Ale czas szybko mija a poprawy jak nie widać, tak nie widać. Otóż nie chcąc, ażeby zaległość za Lud Katolicki nadal wzrastała, postanowiłem przynajmniej bieżącą prenumeratę opłacać, a za zaległe Sz. Redakcja z chęcią jeszcze poczeka, o ile widzi dobrą wolę swego prenumeratora spłacenia zaległości choć w małych ratach. Więc wysyłam kwotę 4.25 zł. tytułem prenumeraty Ludu Katolickiego a to 1.75 zł. za pierwszy kwartał b. r. e 2.50 zł. za pren. zaległą i proszę podać, ile jeszcze pozostaje do wyrównania. Prenumeratę bieżącą będę opłacał co kwartał i stopniowo będę się starał wyrównać zaległości, bo wyobrażam sobie, że gdy więcej czytelników pren. na czas nie nie opłaci. to i Sz. Redakcja nie jest w stanie podołać trudnościom wydawniczym. Do Ludu Katolickiego tak się przyzwyczaiłem, że stał się on moim najlepszym przyjacielem, dlatego chciałbym go wi dzieć w jak najokazalszej szacie. Szanownej redakcji należy się jak największe uznanie że Lud Katolicki przetrwał wiele w tych ciężkich kryzysowych czasach i mam nadzieję, że wróci do dawnej świetności. Dlatego niech Sz. Redakcja nie ustaje w swej pracy oświatowo - polityczne dla Ludu Polskiego, a da Bóg że praca ta nie pójdzie na marne ale wyda stokrotne plony. Gdyby co drugi z zachęconych choć pięć numerów propagandowych rozsprzedał, to z pewnością nowo zachęconych do prenumerowania,, Ludu" znalazłoby się sporo. Kończąc tych parę słów życzę Ludowi Katolickiemu jaknajwiększego rozwoju a Szanownej Redakcji cześć i uznanie za pracę.

ZE ŚWIATA.

Ataki bawarskiego ministra wyznań na chrześcijaństwo. Według doniesień „Vossische Zeitung", bawarski minister wyznań Schemm, przemawiając w Halle wobec 3.500 nauczycieli, oświadczył, że wyznania są tylko „formalnemi urządzeniami sprawą dogmatyczną oraz paragrafową" i że ze strony narodowego socjalizmu czeka je ultimatum: albo otworzycie swoje wrota dla pojęć rasy i narodu, albo zginiecie.

Na innem zebraniu minister Schemm domagał się połączeniu obu wyznań chrześcijańskich w Niemczech i utworzenia narodowo-socjalistycnego Kościoła Rzeszy. W ostrych też słowach krytykował duchowieństwo katolickie za to że trzyma się zdala od propagowania idei.

N. M. Panna Patronką armji paragwajskiej. Wskutek inicjatywy, powstałej wśród najwyższych dostojników państwa oraz w łonie społeczeństwa katolickiego, prezydent republiki Paragwaju, Ayala, wydał dekret, w którym ogłasza N. Marję Pannę Patronką armji paragwajskiej.

Dodać należy, żę wojsko tego kraju szczególną czcią i miłością otacza Matkę Bożą.

Na wielkim placu do ćwiczeń wojskowych w Asuncjon stolicy Paragwaju, znajduje się posąg N. M. Panny, przed którym odbywają się modlitwy wojska.

Zaostrzenie ustawy sterylizacyjnej w Danji. Wedle doniesienia z Kopenhagi rząd duński wniósł do sejmu projekt noweli do ustawy opiece nad umysłowo chorymi. Projekt oznacza w zasadzie znaczne zaostrzenie ustawy sterylizacyjnej, a mianowicie obniża granicę wieku z 21 lat na 18-cie. skreśla zastrzeżenie co do zgody zasądzonego na sterylizację a w koncu orzeka, iż zbiegowi temu mogą być poddani nietylko trwale chorzy. przebywający w zakładach leczniczych jako nieuleczalni, ale także wogóle wszyscy umysłowo chorzy.

W Hiszpanji w dalszym ciągu niema spokoju. Partje prawicowe i monarchistyczne coraz bardziej wzrastają w siły.

We Francji afera oszusta Stawiskiego jeszcze się nie skończyła. Wyszło na jaw, że ten rosyjski

---

gzymsach świątyń, wszędzie była krew. Ludzie, głazy i zwierzęta i drzewa, ziemia i niebo zalane były tą okropną krwią słońca...

więc tłumy ogarnął strach...

Tylko ci, którzy zwali się uczniami Jezusa, na których spoczywał wzrok nienawiści lub trwogi pędzącego tłumu — mimo boleści wielkiej mieli oczy opromienione blaskiem dziwnym a tylko ci. którzy Chrystusa na śmierć wydali, kapłani w Piśmie uczeni, Sadyceusze i Faryzeusze, mimo wewnętrznego duszy lęku, na ustach mieli złowrogi uśmiech radości z dokonanej zbrodni, w oczach szatańskie blask tryumfu, że ten, który się mienił Synem Bożym, poniósł śmierć hańby, że ci, którzy uczniami Jego byli, zatrzymywali się czasami w półdrogi i wpółsenni, wpółnieprzytomni obracali twarze blade na widniejącą zdala Golgotę.

— Grób ofiar swych nie puszcza, umarli nie wstają — szeptał Harus, którego mędrcem zwano misztrz Saduceuszów, upokorzony nieraz przez Syna cieśli — Grób ofiar swych nie puszcza, ze śmiercią kończy się panowanie Twoje Jezusie Nazareński.

Przedzierał się przez tłum, zapierający mu drogę stłoczonych łokciami rozbijał i krokiem szybkim, z piersią dyszącą, szedł do domu swojego który jak inne, nurzał się w blaskach pupurowych zachodzącego słońca. Niejeden chciał zatrzymać mędrca i spytać go o wytłumaczenie zjawisk — ale widząc chód jego niespokojny, pospieszny, ruchy gwałtowne oczy jakimś dziwnym płonącym ognoem — usuwał się z drogi i robiąc mu przejście wolne.

Harus szedł szybko, za szybko nawet na wiek swój. Ale nim bliżej był domu, tem większy niepokój na twarzy mu się malował! oczy zachodziły mgłą jakąś, krok stawał się chwiejny, prawa ręka biegła w stronę serca i konwulsyjnie ściskała fałdy szerokiej sukni. Zdawało się że przed progiem domu zatrzyma się nagle, ale on, jakby przeczuwał tę niemoc swoją, dobył ostatnich sil i przez próg skoczył. Tu, jakąś gorączką gnany przebiegł sień i biegł do komnaty gdzie córkę jego niewiasty strzegły. Nie przestąpił jednak progu, we drzwiach stanął, może dlatego, że ujrzał córkę swoją, którą nad życie kochał, leżącą na ręku służebnic, z zapuszczonemi palcami w bujne warkocze włosów,. które targała w przystępie jakiegoś szału. A była blada śmiertelnie. ramiona i piersi przybrały barwę zimnego alabastru, choć ściany komnaty, kamienne płyty podłogi, kobierce i sprzęty paliły się krwawym pożarem zachodu.

Harus się zachwiał — głębokie brózdy bólu czy wściekłości, zorały mu czoło ale zaledwie miał czas odetchnąć, gdy Assyka zerwała się i podbiegła ku niemu.

— Skonał! ? — krzyknęła.

— Kto — kto — kto? ! — wypadło pytanie z zapienionych ust Harusa.

Nie zmarszczki już, lecz fałdy okryły mu czoło, nozdrza rozdęły się, a piana gniewu na usta wybiegła.

Drżał.

— Kto? — rzucił po raz czwarty, z jakimś charkotem w pieri.

— Jezus! — wyszeptały usta dziewczyny. Oczy Harasa zbielały.

— Kto śmiał ci donieść o Jego śmierci? — krzyknął.

Wściekłemi oczyma powiódł dokoła i zatrzymał wzrok na służebnicach Assyki, które przelękłe blade stały przed nim. C. d. n.

żyd był także szpiegiem na rzecz Niemiec. Wielu polityków i ministrów jest w tę brzydką sprawę wmieszanych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Leon Wróblewski Podkamień: Serdecznie dziękujemy za ciepłe słowa. Są one dla nas zachętą do dalszego wytrwania w ciężkiej i trudnej pracy. Uwagi w zupełności podzielamy i będziemy się starać zastosować do nich. Od czasu do czasu poślemy więcej egzemplarzy dla propogandy,

P. W. S. Artykułu nie zamieścimy, bo jest zanadto uszczypliwy, a takich rzeczy unikamy. Prosimy o pamięć.

Łańcuch prasowy.

Ks. pref. D. Kotula — Drohobycz — 25 zł.

Tak to bywa.

Był mędrzec który ślęczał przez długie godziny
Nad księgami — by zbadać życia tajemnicę
I uwieńczyć swe skronie we sławy wawrzyny
I śmierci na wyzwanie rzucić rękawicę

Stać się zbawcą ludzkości i rozewrzeć wrota
Do krainy gdzie niema żadnych różnic wieku
Lecz spokojnie się pędzi wieczne dni żywota
Zdrowym młodym lecz nigdy starcem czy kaleką

I był głupiec co wszedłszy na morskie wybrzeże
Silił się piasek zliczyć do jednego ziarnka
Więc pokolei żwiru garść za garścią bierze
I mozolnie przelicza od ranka do ranka.

Wreszcie głupiec z uśmiechem a mędrzec znów z płaczem
Rzekli każdy do siebie „Już dość tej roboty"
Głupiec znalazł djament i został bogaczem
A mędrzec nic nie odkrył i zmarł na suchoty

M. Flass

Obrona przed licytacją.

Od czasu do czasu w prasie ukazują się wiadomości wystawieniu na licytację za długi gospodarstw włościańskich. Jedno z pism przytoczyło wypadek, że gospodarstwo obejmujące 45 ha wystawiono na sprzedaż przymusową za dług wynoszący zaledwie 122 zł. 87 groszy. Cyfry te świadczą wymownie o tem, jak ciężkie jest położenie obecne rolników, a zarazem jak trudno jest dzisiaj o kredyt tani.

Ale świadczy to również i o tem, że rolnicy nie wiedzą czy nie (umieją) trudno bowiem przypuszczać, aby nie chcieli bronić swoich interesów. Wszak od 1 i pół roku blisko już istnieją powiatowe i wojewódzkie urzędy rozjemcze w sprawie rolniczego zadłużenia prywatnego, i przeszło od pół roku Bank Akceptacyjny dla za dłużenia bankowego. Wypadkowi, kiedy urzędy powyższe uchroniły rolników przed ruiną licytacyjną, liczyć można na dziesiątki tysięcy. Okazuje się jednak, że są jeszcze tacy którzy o tem nie wiedzą. Trudno bowiem wytłomaczyć zdarzające się wypadki licytacji czem innem, jak tylko nieznajomością środków prawnych obrony

O zadaniach urzędów rozjemczych i Banku Akceptacyjnego należy uświadamiać i informować, aby nie powtarzały się wypadki licytacyj. Jest to bowiem obecnie jedyny i niezawodny środek obrony rolnika nie tylko przed licytacją, ale i przed wyzyskiem lichwiarskim.

Ruch oszczędnościowy.

W styczniu r. b. nastąpił dalszy wzrost wkładów w Pocztowej Kasie Oszczędności natomiast w kasach komunalnych zaznaczył się lekki spadek lokat. Wkłady na książeczkach oszczędnościowych P. K. O. wzrosły z 500. 526 tys. na 31.XII.33 r. do 516.981 tys. zł. na 31.1 1934 r. czyli o 2, proc. Równocześnie zwiększyły się także lokaty na rachunkach czekowych i żyrowych z 209.974 na 218.434 tys. zł.

Natomiast wkłady oszczędnościowe we wszystkich kasach komunalnych spadły z 537.493 tys. na 535.012 tys. zł. a lokaty na rachunkach czekowych i żyrowych w tych kasach z 43.811 na 40.346 tys. zł. Jedynie wkłady w instytucjach finansowych podniosły się z 30.775 na 31.360 tys. zł. W dwóch kasach niekomunalnych nastąpił wzrost wkładów oszczędnościowych z 29. 581 tys. natomiast lokaty instytucyj finansowych w tych kasach zmniejszyły się z 5. 990 na 381 tys. a wkłady na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych spadły ze 176 na 60 tys. złotych.

Kącik humoru.

NOWA FORMA.

— Zadziwiające, ile dowcipów pojawia się na temat pożyczania!

— Tak... to smutne.., bo właśnie chciałem się ciebie zapytać, czy pożyczyłbyś mi 100 złotych.

W sprawie zaopatrzń

IZBA SKARBOWA DONOSI MI:

1) Akta zaopatrzenia Katarzyny Szymczyk przesłano do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, celem stwierdzenia czy śmierć męża jej Wojciecha pozostawała w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

2) W sprawie Karoliny Świerczek, odniesiono się do Konsulatu Polskiego w Wiedniu, o nadesłanie aktów szpitalnych męża jej Józefa.

3) Akta zaopatrzenia Zofji Michałek przesłano do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie celem stwierdzenia czy poszukiwania za metryką śmierci i dokumentami wojskowemi jej męża należy uważać za wyczerpane.

4) Katarzynie Mucek odmówiono zaopatrzenie po mężu Franciszku, ponieważ nie został stwierdzony związek przyczynowy śmierci wymienionego że służbą wojskową.

Odmowna, decyzja została zatwierdzona przez Ministerstwo Skarbu.

Drzewo śmierci.

W Afryce niedawno odkryto drzewo, którego kwiaty posiadają zapach śmiertelny. Jeżeli ktoś nieświadomy położyłby się na spoczynek w sąsiedztwie tego drzewa, następny ranek ujrzałby jego zwłoki. Fakt, że woń niektórych kwiatów może przyprawić o śmierć człowieka, jest dawno znany, a jednen z poetów niemieckich napisał nawet na ten temat gardzo piękną balladę p. t. „Zemsta kwiatów". W tym wypadku jednak chodzi o co innego.

Uczeni słusznie przypuszczają, że jeśli roślina zawiera tak silną substancję, której sama woń zabija, to substancja ta z pewnością mogłaby być wyzyskana przez człowieka dla jakichś celów. Może jako trucizna, może zaś jako lekarstwo dla chorego. W celu bliższego poznania owego drzewa, oraz właściwości zawartej w niem zabójczej substancji wybrał się obecnie do Afryki uczony angielski, botanik Aleksander Cleve, na czele ekspedycji naukowej.

Jednajcie nam nowych PRENUMERATORÓW

TRUDNY PROBLEM.

Matka objaśnia Władziowi, co to są bracia fjamscy.

— Mamusiu — pyta malec — a czy fjamscy bracia chodzą razem do szkoły?

— Oczywiście.

— A jeżeli jeden dostanie promocję, a drugi zostanie na drugi rok?

CIEKAWSKI.

Pasażer wpisuje swoje nazwisko do księgi hotelowej i spostrzega spacerującą po książce pluskwę.

— Panie portjer! Zobacz pan! Pluskwa.

No, co jest? Ona tylko przyszła sprawdzić w książce, który numer pan zajmie w pokoju.

Prosimy o wyrównanie PRENUMERATY.

Pren. w Polsce rocznie 7 zł. kwart. 1·75 zł. w Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. w Danji 10 kor. w Czechosłowacji 40 kor.

Redaktor odpowiedzialny Leon Czernek

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki",

Drukarnia „Nowość" Brzesko ul. Sienkiewicza